Rok X. Kraków-Podgórze, Piątek 26 stycznia 1912 Nr. 20

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DEPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nagonka na hr. Aehrenthala i zmiana kursu polityki austryackiej.

Nagonka, podjęta przeciw hr. Aehrenthalowi przez pewne wpływowe sfery w Wiedniu, które stronnictwa chrześc. społecznego użyły za narzędzie, szerokiem echem odbiła się w świecie. Czy jednak stanowisko hr. Aehrenthala jest istotnie zachwiane, o tem jeszcze do wczoraj krążyły sprzeczne zdania. Jeden z dzienników węg. twierdził, że cesarz oświadczył, iż jak długo on żyje, tak długo hr. Aehrenthal może być pewny jego łaski.

Jednak już nawet „N. Freie Presse", która silnie broniła hr. Aehrenthala, **zapowiada już dzisiaj bliską jego dymisyę**, motywując jego ustąpienie faktycznie **złym stanem zdrowia ministra**, który może rozpocznie urlop przed sesyą delegacyj.

Nie prą do wojny z Włochami.

Stronnictwo chrześc.-społeczne w Wiedniu zwołuje na niedzielę naradę w sprawie polityki zagranicznej. Idzie o obronę przeciw atakom prasy liberalnej, która ze stanowiska chrześc.-społecznego wobec hr. Aehrenthala koniecznie wysnuć chce wniosek, że stronnictwo to prze do wojny z Włochami dla odbudowania państwa kościelnego. Cała ta agitacya ma swoje źródło w bliskości wyborów gminnych w Wiedniu.

Następca tronu dąży do sojuszu z Rosyą?

W Sejmie dolno-austr. poseł Heilinger wniósł interpelacyę z powodu artykułu „Bud. Presse", zatytułowanego „Polityka następcy tronu". Artykuł ten został w Sejmie odczytany. Wywodzi on, że arcyks. Franciszek Ferdynand wymieniany jest rzekomo jako głowa tak zw. partyi wojennej, która dąży do **rozwiązania trójprzymierza**, celem utworzenia **napowrót sojuszu z Rosyą** i wypowiedzenia wojny Włochom. Artykuł ten następnie omawia obecne przesilenie w ministerstwie spraw zagranicznych. Następca tronu, który ma obecnie w ministerstwie wojny swego męża zaufania, chce mieć także w ministerstwie spraw zagranicznych swojego męża zaufania. Interpelacya zapytuje, czy wszystkie te i inne szczegóły, wymienione w tym artykule, polegają na prawdzie?

Głos angielski.

Londyński „Times" oświadcza, że ustąpienie hr. Aehrenthala w danej chwili byłoby ubolewania godnem. Wszyscy przyjaciele pokoju byliby tem dotknięci. Rozwaga hr. Aehrenthala powstrzymała niejedną burzę, szczególnie na Bałkanach. „Times" nie wierzy, aby przeciwnicy hr. Aehrenthala **na prawdę chcieli wojny, chcą oni tylko przyspieszyć zbrojenia i dlatego czynią wrzawę wojenną**. Hr. Aehrenthal nie chce przez zbrojenia prowokować zaprzyjaźnionego mocarstwa. „Times" kończy artykuł oświadczeniem, że hr. Aehrenthal jest **najpoważniejszą podporą pokoju europejskiego.**



Plaga wilków na Węgrzech. (Patrz artykuł).

Prusacy w zagłębiu krakowskiem.

(Dokończenie).

Wobec rozwoju przemysłu niemieckiego i ciągłego wzrostu floty, konsumującej najlepszy gatunek węgla, przezorny rząd niemiecki widocznie zawczasu myśli o zaoszczędzeniu swego wyborowego węgla, a wyszukaniu innego, wprawdzie pośledniejszego, jednak zupełnie wystarczającego na codzienny użytek. Sposobność nadarzyła się w Galicyi, którą wykorzystano umiejętnie i skwapliwie, dzięki naszej opieszałości, jak również i krótkowzrocznej polityce finansowej państwowej, która stała się legendarną. Dzisiaj przysłowiowa „polnische Wirtschaft" ustąpiła pierwszeństwa „österreichische Wirtschaft".

Jakżeż inaczej postępuje rząd niemiecki! Tam w dobrze zrozumianym interesie państwowym przedsiębrano głębokie wiercenia tak na węgle jak i na sól i kainit celem zbadania bogactwa państwowego w łonie ziemi. Nie pozostawiono tego prywatnej inicyatywie, która zawsze jest zależna od mniej lub więcej ograniczonych środków finansowych lub ulega wpływowi chwilowych osobistych interesów. Czyż można bowiem prowadzić racyonalnie gospodarstwo państwowe bez świadomości źródeł, nie wiedząc jakie się posiada zapasy i skarby?

„Nowa Reforma" w artykule z 23 grudnia zeszłego roku obwiniła wprost galicyjskie starostwo górnicze w Krakowie jako władzę krajową, że nie informowało kraju o grożącem niebezpieczeństwie zalewu pruskiego i o gwałtownem nabywaniu ogromnych i cennych terenów węglowych w zagłębiu krakowskiem przez Niemców. — Otóż zauważyć należy, że władza górnicza, t. j. starostwo górnicze w Krakowie jest władzą rządową, która w pierwszym rzędzie ma obowiązek składania sprawozdań i przedstawiania swych wniosków swej przełożonej władzy, t. j. ministerstwu.

Nie ulega wątpliwości, że starostwo górnicze zawiniło, zawinił jednak niemniej Wydział krajowy. Po co właściwie mamy departament górniczy przy Wydziale krajowym? Czy szef tego departamentu nic nie wiedział, co się na polu górnictwa w kraju dzieje? Wszak już od lat 12 co najmniej sprawa terenów węglowych w zagłębiu krakowskiem nie była tajemnicą, a niemieccy geologowie badali troskliwie już znacznie wcześniej stosunki geologiczne tego zagłębia, tylko to nikomu nie wpadło w oko, bo to nie byli agitatorzy wyborczy! Czy te badania nie powinny były zwrócić na siebie uwagi Wydziału krajowego? Skoro jednak czynniki powołane do tego nie raczyły się zainteresować tą sprawą, to obowiązkiem było naszych instytucyj finansowych wziąć je w rękę i nie dać sobie wydrzeć tak ważnej gałęzi przemysłu krajowego. Te instytucye jednak nie tylko nie zainteresowały się tak ważną sprawą dla kraju, lecz o ile nam wiadomo, stale odmawiały wszelakiego poparcia, zasłaniając się statutami, zabraniającymi im wszelakiej spekulacyi! Popieranie i wzmacnianie podwalin przemysłu krajowego nazwano spekulacyą!

A nasi herbowni i utytułowani milionerzy nie powinniż byli zrozumieć swego obowiązku względem kraju? Żeby chcieli oni zrozumieć tę kwestyę ogromnie ważną ze strony czysto finansowej i ująć ją w swe ręce jako źródło przyszłych znacznych dochodów! Wszak to jest praca czysto organiczna, do której dążeniem tak się chwalą konserwatyści! Łatwiej jednak bankom naszym mieć wielki portfel wekslowy i bez najmniejszego trudu w krótkich terminach zgarniać wysokie procenty, albo naszym panom z historycznemi nazwiskami lokować kapitały w zagranicznych bankach na maleńki procent, niż dołożyć trudu, pracy, energii i zapobiegliwości, by zapewnić sobie lepszą i silną przyszłość finansową.

Właściciele wyłączności górniczych nie znalazłszy poparcia w kraju zwrócili się do banków wiedeńskich, które im odpowiedziały, że gdy znajdą węgiel, to wtedy pomówią o interesie, czyli, że bez żadnego ryzyka chcą ich gruntownie wyzyskać. W instytucyach finansowych po za granicami Austryi po największej części poświęca się z czystego zysku pewien procent t. z. „fond perdu" celem dokonywania prób finansowych, przedstawiających pewne ryzyko większe. Próby te często dają dodatnie wyniki i przynoszą ogromne zyski, wynagradzając sowicie rozumnych ryzykantów. U nas w Austryi w rocznych bilansach największych instytucyi finansowych nie podobna się dopatrzeć takiej pozycyi. Właściciele wiele obiecujących wyłączności górniczych na węgiel w okręgu krakowskim, nie posiadając funduszów, aby robić sami kosztowne poszukiwania, odepchnięci przez wszelkie instytucye finansowe, z drugiej zaś strony, płacąc wysokie daniny górnicze i zagrożeni przepisem przestarzałej ustawy górniczej, że w razie nierozpoczęcia robót poszukiwawczych, wyłączności nabyte będą im bezwzględnie odjęte — posprze-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

(Ciąg dalszy).

245

— A dlaczego, pani? — pytał zdziwiony. — Czyżby naprawdę czarownik ten był wysłańcem piekła?

— Może! — odrzekła Katarzyna, tonem ponurego szyderstwa. — O ile nie jest wysłańcem nieba.

Po chwili mówiła:

— Jakkolwiek tam jest, mnie chodzi o Królewicza. On wie dużo rzeczy. Teraz już widzę, skąd on wie. Muszę mieć tego człowieka wcześniej czy później. Czyś już skompletował swój poczet, zdziesiątkowany przez niego?

— Brak mi jeszcze czterech ludzi, najjaśniejsza pani. Regulamin wymaga dwunastu, a ja mam tylko ośm twardych serc, ośm szpad pierwszego kalibru.

— Szukaj tych czterech Lagarde'zie, spiesz się, czas się zbliża, a raczej żyjemy w czasie, w którym należy działać bądź co bądź. Szukaj i znajdź. Ja nie chcę i nie mogę dłużej czekać. Pamiętaj, że od tych ludzi zależą moje losy. A tych ośmiu, co masz, jesteś pewny?

— Tak, jak siebie samego, pani! Gotowi są umrzeć za swoją królowę. Gotowi są uderzyć na dany znak, nie pytając, w kogo uderzają. Co zaś do czterech brakujących, to może miałbym ich niedługo, gdyby... Od kilku dni badam... Kto wie?... Ale nie, to niemożliwe...

— Kto to taki? — zapytała Katarzyna, rzucając na awanturnika przenikliwe spojrzenie.

— Najjaśniejsza pani słyszała zapewne o śmierci barona Gerfau, pana de Croixmart. Stało się to za przeszłego panowania. To było wydarzenie dziwne i okropne. Pan de Croixmart był wielkim sędzią. Pewnego rana, podczas egzekucyi, pochwycono go wśród białego dnia na placu de Grève, wśród jego straży i zabito, właściwie poszarpano na kawały. Otóż wielki sędzia był pochwycony i poszarpany przez tych czterech, o których mówię. Pani słyszała też pewnie o Brabant le Brabançon? Może nawet go pani znała. Nazywano go sztyletem księcia Orleańskiego. I był nim naprawdę. W czasie, o którym mówię, pełnił on przy najjaśniejszym małżonku pani tęż samą mniej więcej rolę, jaką ja mam honor pełnić przy waszej królewskiej mości. Po zajściu na placu Grève, ci czterej zniknęli. Brabant le Brabançon zniknął również. Nigdy nie mogłem dowiedzieć się dlaczego. Ale to wiem napewno, że na północy i na południu, we Flandryi, we Włoszech, we Francyi zdobył sobie opinię szatana. Siał dokoła przerażenie. Bano się jego przyjścia tak samo, jak najazdu całej kompanii rajtarów cesarskich. Otóż, ci czterej, o których mówię, byli czterema szpadami Brabanta. A teraz — tu Lagarde zniżył głos — ci sami czterej pod wodzą Królewicza napadli na nas pod murami wielkiej prefektury i zdziesiątkowali nasz poczet. To oni, ci czterej, więzili króla na ulicy Calandre. Tych czterech pragnę zaofiarować najjaśniejszej pani. Na nieszczęście oni są ciałem i duszą oddani temu, którego trzeba sprzątnąć: Królewiczowi. Albo będę musiał sprzątnąć też i ich.

Katarzyna oparła się łokciami o stół, przy którym siedziała. Czoło oparła o ręce i patrzała przed siebie nieruchomym wzrokiem: poeta nazwałby ją teraz obrazem *rachunku*. Namyślała się głęboko.

— Gdzie są ci ludzie? — zapytała po długiem milczeniu.

— W szynku na ulicy Froidmantel, gdzie pilnują i czatują, gotowi umrzeć za swego wodza.

— A jacy to są ludzie?

— Lekkomyślni, bez sumienia i skrupułów. Nie znają innego Boga nad swego Królewicza. Biedne włóczęgi, nędzarze, spragnieni, zagłodzeni. Można ich wziąć, albo powiesić.

Katarzyna wróciła do swoich rozmyślań. Czasami ostry uśmiech ślizgał się po jej bladych wargach. Czasami wysiłek rachunkowy fałdował jej czoło. Wreszcie podniosła głowę i rzekła:

— Lagarde, nie dotykaj teraz tych ludzi. Za dwa dni pójdziesz i zrobisz im propozycyę. Wtedy przyjmą. A teraz idź.

Lagarde zgiął się w ukłonie i wyszedł, nie żądając bliższych wyjaśnień. Przywykł do posłuszeństwa biernego i miał zaufanie nieograniczone do geniuszu królowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dawali je Prusakom dobrze płacącym, by uniknąć strat pracy i włożonego kapitału.

Gdy wskutek tego wszczął się ruch w kołach inteligencyi i pojawiły się w prasie artykuły, piętnujące postępowanie rządu centralnego i kraju, wówczas dopiero rząd „ut aliquid fecisse videatur“ obłożył wyłącznościami tereny już do kogo innego należące, lecz wedle niemieckiego poety „Ach! Da war nichts mehr zu sehen, Und Alles hatte seinen Herrn!“ By zaś pochwalić się gorliwością i zasłonić przed zasłużonemi zarzutami, skarb państwa wywiercił jeden otwór w Rzeszotarach opodal Wieliczki w terenie, o którym z góry wiedziano, że tam węgla nie będzie, naturalnie ze zupełnie ujemnym skutkiem, ale z prawdopodobieństwem znalezienia nowych pokładów soli, czem chciano przy jednym ogniu dwie pieczenie upiec. Obie pieczenie się jednak spaliły!

Jeszcze są pewne tereny w rękach nie niemieckich, które dotychczas nietknięte mają znaczne szanse, że w nich mogą być pokłady węgla, lecz musianoby je zbadać. Na to trzeba jednak dużego wkładu i przedsiębiorczości — niemieckiej. Ani rząd, ani kraj prawdopodobnie się na to nie zdobędzie, i reszta terenów znów pójdzie we wrogie ręce. Poradzić na to wobec braku dobrej woli u naszych kapitalistów i braku przedsiębiorczości, tudzież zmysłu kupieckiego, niepodobna. Czem grzeszyliśmy w czasach najświetniejszych naszej historyi, tem grzeszymy i dzisiaj; „volenti“ a raczej „indolenti“ non fit injuria“!

To są w krótkości przyczyny przejścia terenów węglowych w krakowskiem zagłębiu górniczem w ręce obce, przeważnie pruskie. Czy dadzą się jeszcze uratować, wątpić należy, bo posiadaczy wyłączności jeśli czynią systematyczne poszukiwania, jak to robią istotnie Niemcy, chroni ustawa górnicza, a wszelakie nowele do niej, stanu tego nie zmienią. Może dałoby się ten stan złagodzić nowelą do ogólnej ustawy górniczej, któraby obowiązkowo wprowadziła powierzanie wszystkich stanowisk kierowniczych, tj. od dyrektorów począwszy, a na dozorcach skończywszy, obywatelom austryackim, którzy ukończyli studya w Austryi i władają tak w słowie jak piśmie dokładnie językiem krajowym. W ten przynajmniej sposób możeby udało się powstrzymać zalew kraju naszego hakatystami.

Oto pole pracy organicznej dla naszych panów posłów konserwatywnych. Niech udowodnią, że się troszczą o dobro kraju, a nie strzegą wyłącznie troskliwie interesów stronnictwa celem dzierżenia władzy przysługującej wedle ich mniemania przedewszystkiem uprzywilejowanym herbowym rodom.

Nowy stopień oficerski w armii austryackiej.

Obecny minister wojny gen. Auffenberg zamierza zaprowadzić nowy stopień oficerski, przejściowy między kapitanem a majorem, a to celem polepszenia stosunków awansowych w armii. Dotychczas w randze kapitana (IX tej państwowej) pozostawali oficerzy przez 12 do 14 lat, a jeżeli się zważy, w rangach poprzedzających kapitańską pozostawali 18 do 19 lat, okaże się, że obecnie — awansując normalnie — dochodzi oficer do rangi majora (VIII mej państwowej) najwcześniej w 50 tym roku życia, o ile naturalnie wstąpił — po ukończeniu szkoły kadeckiej — w szeregi armii jako 18-letni podchorąży. Majorami zatem zostawali dotąd oficerzy będący już u schyłku wieku męskiego, niejednokrotnie schorzali i nie posiadający tych fizycznych warunków, jakich szarża majora w służbie frontowej wymaga. Z tego powodu mnożyły się w ostatnich czasach skargi, że korpus oficerski więdnie, starzeje się i usycha.

Chcąc tym brakom zaradzić, zamierza obecnie ministerstwo zaprowadzić wspomnianą wyżej szarżę przejściową, która będzie nosiła miano wicemajora. Będą do szarży tej dochodzili automatycznie oficerzy w 8 mym roku swej służby w randze kapitana. Uzyskanie rangi wicemajora nie będzie połączone ze złożeniem jakiegobądź egzaminu fachowego, pensyę zaś pobierać będą nowi wicemajorzy w wysokości początkowej pensyi majorskiej. Dystynkcya nowej szarży będzie następująca: obok dotychczasowych trzech gwiazdek kapitańskich na kołnierzu, będzie wicemajor nosił złoty guzik a na rękawach będzie miał złote lub srebrne wyszywki, jakie dotychczas przywiązane są do rangi majora.

Nowe to zarządzenie, które w kołach oficerskich wywołało najlepsze wrażenie, wejdzie w życie w najbliższych miesiącach.

Załagodzenie zatargu włosko-francuskiego.

Rzym. Sprawa między Francyą a Włochami jest **zupełnie załagodzoną.** Stwierdzono, że z 29 pojmanych Turków 4 jest istotnie lekarzami, inni zaś dozorcami szpitalnymi, wobec czego **wszystkich natychmiast zwolniono.**

Komisya, złożona z kilku włoskich profesorów uniwersytetu odbyła egzamin 29 podróżnych tureckich i stwierdziła, że czterej z nich są lekarzami, inni zaś dozorcami chorych, względnie urzędnikami administracyjnymi „Tureckiego Czerwonego Półksiężyca“. Wobec tego rząd francuski zaniecha planowanego stwierdzenia identyczności owych podróżnych tureckich i każe **ich odwieźć wprost do Tunisu** względzie do Sfaks. Prawdopodobnem jest, że **francuski okręt wojenny** uda się do Cagliari i zabierze na pokład podróżnych tureckich.

Szybkie załagodzenie zatargu ze strony Włoch wywołuje w całej prasie doskonałe wrażenie.

Włochy ustępują.

Paryż. Dzienniki donoszą z Rzymu: Min. spraw zagr. San Giuliano i prez. gab. Giolitti w konferencyach z ambasadorem franc. Barrero oświadczyli gotowość wypuszczenia 29 Turków z Cagliari.

Macoch w Bernie.

Dzienniki morawskie donoszą, że według urzędowego stwierdzenia, Macoch z Krzyżanowską bawił w Bernie w lecie r. 1908 dłuższy czas. Nasamprzód przyjechała Krzyżanowska i zamieszkała przy Karlsgasse nr. 25. Ogólnie uderzała całem zachowaniem się, a zwłaszcza tem, że wydawała wiele pieniędzy. Później przyjechał jakiś mężczyzna, o którym dziś pewne jest, że to był Macoch i całemi nocami włóczył się po podejrzanych lokalach. U stróżowej domu, gdzie mieszkali, znaleziono fotografię Krzyżanowskiej.

Blokada Morza Czerwonego.

Rzym. Ministerstwo spraw zagranicznych notyfikowało przedstawicielom obcych państw w Rzymie, że **blokada zapowiedziana przez komendanta włoskiej floty na Morzu Czerwonem** rozpocznie się nie 22 bm., lecz 24 bm., oraz, że okręty neutralne otrzymają pięciogodzinowy termin od chwili ogłoszenia blokady, aby się mogły bez przeszkody oddalić z blokowanej strefy.

Rewolucya w Chinach.

Mandżurska dynastya jeszcze nie zdecydowała się na abdykacyę i pragnie bronić swego tronu w walce z rewolucyą. Juanszikaj zaś ujrzał przeciw sobie zarówno dwór jak i rewolucyonistów, którzy mu zgoła nie dowierzają. Wobec wzmagającej się niepewności stosunków, anarchii i niebezpieczeństwa powstania bokserów na olbrzymim obszarze państwa środka, Japonia, Anglia i Rosya zamierzają interweniować, to znaczy niewątpliwie zagrabić pewne chińskie terytorya. Oto wiązanka faktów, ilustrujących sytuacyę w Chinach.

Telegraf donosi z Chin:

Juanszikaj w opałach. — Sunjatsen. — Rewolucyoniści potrzebują pieniędzy na żołd wojska.

Paryż. (B. Reutera). Juanszikaj odwiedził wczoraj potajemnie w pałacu cesarskim cesarzową wdowę, z którą miał dłuższą konferencyę. Cesarzowa oświadczyła się za ponownem rozpoczęciem walki. Juanszikaj miał się na to zgodzić i radzić, aby Mandżowie trzymali się razem i dostarczyli potrzebnych środków do walki, jednakże należałoby czekać jeszcze na marsz rewolucyonistów. Młodzi członkowie domu cesarskiego jednak na to się nie zgadzają.

Sprawy państwa objął obecnie minister Liuczang, który jest konserwatystą i zdecydowanym wrogiem rewolucyi. Nakazał on zerwanie wszelkich stosunków z rewolucyonistami i podjęcie dalszych kroków wojennych przeciw nim. — Juanszikaj chce usunąć się od steru rządów.

Szanghaj. Dr Sunjatsen zawiadomił Wultingfang w drodze telegraficznej, że nie dowierza zamiarom Juanszikaja i postanowił **nie składać prezydentury,** dopóki republika chińska nie zostanie uznaną przez mocarstwa. Jeżeli Juanszikaj zerwie z Mandżurami i publicznie oświadczy się za republikanami, wtedy może być wybrany prezydentem i wtedy Sunjatsen ustąpi.

Pekin. (Biuro Reutera). Twierdzą, że **Gulang spowodował przewrót na dworze a obecnie polecił zamordować Juanszikaja,** gdyż uważa wpływ Juanszikaja za tak wielki, iż zdaniem jego nie można zezwolić Juanszikajowi na opuszczenie Pekinu.

Juanszikaj czyni przygotowania wojskowe dla obrony swojej osoby. Ma on już koło siebie 4000 własnych żołnierzy, podczas gdy Mandżurowie mają 12000 wojska. Większość wojsk północnochińskich stoi po stronie Juanszikaja.

W poselstwach przypuszczają, że skrajne żądania książąt mandżurskich wezmą górę. Abdykacya dynastyi zostanie jednak tylko przez to odroczoną.

Szanghaj. (B. Reutera). Ponieważ rewolucyoniści nie mają pieniędzy na zapłacenie wojskom republikańskim żołdu, przypadającego z końcem lutego, zażądał minister wojny od Towarzystwa chińskiego żeglugi towarowej dostarczenia 10 milionów taelów, przyczem zagroził, że w przeciwnym razie okręty Towarzystwa będą skonfiskowane i sprzedane. Dyrektor Towarzystwa prosił o zwłokę potrzebną dla porozumienia się z akcyonaryuszami.

Mugden. (Pet. Aj. tel.) Stosownie do rozporządzenia cesarskiego, wicekról Mandżuryi wystosował okólnik do władz trzech prowincyi mandżurskich polecający **ochronę życia i mienia zagranicznych poddanych** wobec ewentualnych ataków Chunguzów, oraz **na wypadek przeniesienia się ruchu** rewolucyjnego do **Mandżuryi.**

Rosya, Japonia i Anglia w Chinach.

Między Rosyą a Japonią przyszedł do skutku formalny **traktat co do wspólnego postępowania w Chinach.**

Tokio. Japoński minister spraw zagranicznych wypowiedział w Tokio mowę, w której zaakcentował wzmocnienie się sojuszu z Anglią w ten sposób, iż wnosić można, że **Japonia gotuje się do jakiejś wielkiej imprezy wojennej.** Oświadczają, że Japonia jest przez zajścia w Chinach zaniepokojoną i że wspólnie z Anglią zamyśla interweniować.

Plaga wilków na Węgrzech.

(Patrz ilustracyę).

Z nastaniem mrozów i śniegów rozpoczyna się na Węgrzech plaga wilków, zwłaszcza w powiatach graniczących z Galicyą, Bukowiną i Kroacyą. Całe stada głodnych wilków wałęsają się po drogach i rzucają się na przejeżdżające wozy tak, że niejednokrotnie tylko rączość koni chroni pasażerów przed katastrofą. W nocy zaś zgłodniałe wilki bezczelnie wkradają się do zagród włościańskich, gdzie się znajduje bydło. — Niejednokrotnie wilk w jasny dzień wpada do wsi i porywa kozę z obory lub cielęcię, które się przypadkowo na podwórzu bawiło.

Chłopi często gęsto urządzają nagonkę na stada wilków. Aby je we dnie wywabić z lasu, uwiązują kawał mięsa na sznurze, a następnie ciągną sznurem mięso po śniegu, tak, że wilki idą za zapachem mięsa aż do krańców lasu, gdzie już na nie urządzono zasadzkę.

Wilki, które, jak wiadomo, odznaczają się niezwykłem powonieniem, zapalczywie idą za zapachem mięsa i w ten sposób dostają się do linii strzałów. W ten sposób niejednokrotnie już udało się oczyścić okolicę z wilków.

Nasza dzisiejsza ilustracya przedstawia pojedyncze fazy takiej nagonki na wilki. — Po prawej stronie u góry widnieje myśliwy, który zdradliwe mięso ciągnie po śniegu. Na dole widzimy tępienie wilków, idących za tropem, a po lewej u góry myśliwego z upolowanym wilkiem.

Z kraju.

Z Wieliczki telefonują nam: Dzisiaj, we czwartek, o godz. 10.30 przed południem wybuchł w mieszkaniu sekretarza Rady pow. dra Kazimierza Szczepańskiego groźny pożar, który w urządzeniu jego mieszkania wyrządził szkody na kilkaset koron. Pożar z niewyjaśnionych przyczyn powstał w ubikacyi obok registratury powiatowej Kasy oszczędności. Po godzinnych wysiłkach miejscowa straż pożarna ugasiła pożar. Zaznaczyć należy, że gmach Rady pow., w której się mieści pow. Kasa oszcz. i mieszkanie prywatne sekretarza jest tak wadliwie skonstruowany, że prawdziwemu szczęściu przypisać należy, że pożar nie przemienił się w katastrofę.

Zaznaczyć należy, że pożar ten w niczem nie przeszkodzi balowi prawników, który ma się odbyć w sobotę.

Z Wieliczki. (*Z karnawału*). Dnia 27-go bm. urządza tutejszy świat prawniczy „Bal prawników“, w salach Rady pow., który stanie się prawdziwie wielkim balem, bo wybiera się nań prócz inteligencyi wielickiej mnóstwo obywatelstwa z okolicy i wiele osób z Krakowa. Ruchliwy komitet, na którego czele stanął marszałek p. Winter, dokłada wszelkich starań, aby zadowolnić najwybredniejsze życzenia. Wspaniałe sale balowe, zostały gustownie udekorowane, a jedną zamieniono na pawilon ogrodowy z wodotryskami. Przygrywać do tańca będzie doskonała muzyka salinarna. Gustowne karnety z dowcipnym tekstem „prawniczym“, zredagowane w formie „dziennika ustaw i rozporządzeń balowo-flirtowych“, spotęgują niewątpliwie dobry humor uczestników zabawy.

Ze świata.

P. Kramarz za Chełmszczyzną. „Narodni Listy“ ogłaszają na czele numeru płomienną odezwę p. Kramarza do Rosyi przeciwko odłączeniu Chełmszczyzny. Artykuł ten, który ma tytuł „W ostatniej chwili“, apeluje do narodu rosyjskiego, aby nie dopuścił do czwartego podziału Polski, żeby nie pogłębiał niezgody pomiędzy Słowianami. P. Kramarz woła: „Rosya niema lepszych przyjaciół od nas, Czechów. Kiedy się wszyscy od niej odwrócili, myśmy przy niej trwali, nie żądając w zamian niczego. Rosya przez podobny postępek, jak oderwanie Chełmszczyzny, osłabia cały świat słowiański“.

Księżna Luiza. Z Brukseli donoszą: Pogłoska, jakoby księżna Ludwika sama prosiła o oddanie jej pod kuratelę, są nieprawdziwe. Prawdą natomiast jest, że rząd belgijski przedłożył księżnej następującą propozycyę: Księżna Ludwika ma się poddać pod kuratelę i zaniechać procesu przeciw państwu. W zamian za to otrzyma od państwa belgijskiego sumę 8 do 20 milionów na zaspokojenie wierzycieli i roczną rentę w wysokości **2 miliony 500 tysięcy kor.**

P. Janina Borowska, która w ostatnich czasach uczęszczała na uniwersytet wiedeński, przenosi się do Ameryki, gdzie w Baltimore lub Chicago obejmie posadę w szpitalu.

Co słychać w mieście?

Uroczysty wieczór styczniowy urządza „Sokół“ krakowski w najbliższą niedzielę 28 bm. Łaskawy współudział przyjęły wyborowe siły amatorskie Krakowa z p. Stefanią Balówną jedną z najzdolniejszych uczennic prof. Borsy na czele. P. Balówna wykona szereg pieśni oraz weźmie udział w tercecie damskim wykonanym przez p. Irę Boro i p. Zofię Brodkównę. Grą na skrzypcach popisywać się będzie p. Jan Krudowski, artysta skrzypek, niegdyś koncertmistrz orkiestry Filharmonii warszawskiej. Wieczór rozpocznie przemówienie dra Kozłowskiego a uzupełni deklamacya jednego z uczniów p. Gabryelskiego, tudzież chór „Sokoła“ pod przewodnictwem prof. Borsy. Bilety nabywać można wcześniej w handlu Zajączka i Laskosza (Rynek, Linia A B) tudzież w handlu Hawełki.

Reduta prasy. W myśl objawianych z wielu stron życzeń, aby ułatwić paniom sprawę nabywania, względnie wypożyczania domin, komitet zwrócił się, jak już donieśliśmy, do kilku firm tutejszych, poczem przyjął ofertę p. Franciszka Holuba (Floryańska 6). Otóż p. Holub zawiadamia za naszem pośrednictwem, że najrozmaitszego rodzaju domina, czarne i kolorowe, jedwabne i kretowe, już partyami nadchodzą. — Gdyby chodziło o dalsze zamówienia, należałoby się pospieszyć, bo do reduty jest jeszcze zaledwie 10 dni. Ceny domin są bardzo przystępne; już za 8 koron można ładne domino wypożyczyć.

Ziemniaki z miejskiego składu. Wielkie usługi oddaje w czasie drożyzny biedniejszej ludności naszego miasta świeżo zorganizowana przez biuro aprowizacyjne miasta Krakowa miejska sprzedaż ziemniaków przy placu WW. Świętych l. 1. Sprzedaż tę rozpoczęto 18 b. m.; przeciętnie wynosi dzienna sprzedaż 150—200 klg. ziemniaków po 10 hal za klg. Cena miejskich ziemniaków jest znacznie niższą od cen targowych, które wynoszą od 14—16 hal. za 1 klg. — Gdyby obecnie tej miejskiej sprzedaży ziemniaków nie było, ceny ziemniaków poszłyby znacznie w górę.

Popyt na ziemniaki wzrasta z każdym dniem. — Ziemniaki są zdrowe i smaczne.

Tow. Strzeleckie odbędzie ogólne zgromadzenie w niedzielę 28 b. m. o g. 10. Na porządku dziennym wybór zarządu.

Z balu rabczańskiego. Zaznaczyć należy, że wiele gustownych toalet, zwracających uwagę na wczorajszym balu rabczańskim wyszło z pracowni p. Fusko, między innemi toalety p. Grocholskiej z córkami, p. Komorowskiej, p. Bohdanowiczowej, dr. Cerchowej i w. i.

Willy Burmester, słynny skrzypek, ulubieniec publiczności krakowskiej, wystąpi w koncercie Towarzystwa muzycznego w piątek, dnia 16 lutego b. r.

Członkowie Tow. muzycznego mogą nabywać bilety po cenie zniżonej do dnia 5 lutego włącznie w kancelaryi Tow. codziennie od godz. 12—1 popoł. i od 5—6 wieczór.

Od dnia 6 lutego bilety dla ogółu sprzedawać będzie księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Zgromadzenia kolejarzy. W całej Austryi odbywają się zgromadzenia funkcyonaryuszów kolei państw. a dnia 23 b. m. odbyły się w siedzibach miejscowych kół związku urzędników państw. w Galicyi (a więc i w Krakowie) zgromadzenia urzędników, którzy uchwalili dwie rezolucye tej głównie treści, że podwyższenie kwaterowego począwszy od 1 stycznia b. r. nie odpowiada istotnym potrzebom i żądaniom urzędników i nie przynosi spodziewanej ulgi przykremu ich położeniu, wywołanemu wzrastającą drożyzną mieszkań. Zgromadzeni wyrażają zatem nadzieję, że ministerstwo kolejowe nie poprzestanie na połowicznem załatwieniu najważniejszego postulatu Narodowej organizacyi kolejowej, domagającego się odpowiedniego uregulowania kwaterowego i przystąpi nareszcie do stałego na dłuższy okres czasu zadowalniającego jego podwyższenia. Następnie domagają się zgromadzeni aby przy wyrównaniu upośledzeń wynikłych z awansu czasowego dla urzędników kolejowych dłużej służących, uwzględniono całą ilość ich lat służby. Jedno i drugie może nastąpić skoro ministerstwo kol-

jowe na przeprowadzenie materyalnej poprawy bytu funkcyonaryuszy kolejowych użyje przez parlament jednomyślnie uchwalonej kwoty 38 milionów koron.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. W piątek, 26 b. m., o 6 wieczorem p. Ignacy Daszyński rozpoczyna wykłady p. t.: „Poseł, jego prawa i obowiązki.

Cech szewców w Krakowie urządza nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego 29 stycznia b. r. o g. 10-ej w kościele OO. Dominikanów.

Z karnawału.

Z Resursy urzędniczej. We czwartek dnia 1-go lutego b. r. urządza Resursa urzędnicza Wielki bal na dochód budowy własnego domu. Doroczny ten bal ma już zapewnione powodzenie. Codziennie nadchodzą zgłoszenia ze wszystkich sfer inteligencyi krakowskiej. Dopisze również i prowincya. Panie przybędą przeważnie w stylowych kostyumach. Aranżer balu obmyślił szereg niespodzianek kotylionowych. Dekoracyi sali balowej — w tym roku znacznym kosztem odnowionej — podjęła się firma Iglickiego. Do tańców przygrywać będzie pełna orkiestra 13 p. p. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza dyrektora Hocka. — Początek balu o godz 9 tej wieczorem. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy w godzinach wieczornych codziennie.

Nazajutrz po balu resursowym, t. j. w piątek dn. 2 go lutego b. r., odbędzie się balik dzieci przy tych samych dekoracyach i przy muzyce 13 p. p. — Początek baliku o godzinie 6 wieczorem.

Bal samarytanek, który odbędzie się dnia 5-go lutego w salach Starego Teatru, będzie w tym karnawale nowością, która już obecnie liczyć może na pełne powodzenie.

Bal urządzają panie, kształcące się w samarytanizmie na kursach dra Klęska, na cel ambulatoryum i sanitału PP. Ekonomek, jedynej instytucyi w Polsce, a tak potrzebnej w każdym kraju. Oryginalne karnety, niespodzianki i inne urozmaicenia, przyczynią się zapewne do ogromnego powodzenia tego tak sympatycznego balu.

„Karnawałowa konkurencya". Otrzymujemy następujące pismo: „W notatce pod tym tytułem, zamieszczonej w „Nowinach" z 18 b. m. żali się stowarzyszenie państw. oficyantów „Łączność" w Krakowie, że porywano mu afisze, zapowiadające urządzenie zabawy karnawałowej, wskazując na Związek sądowych oficyantów „Ster" jako sprawcę tego czynu. To niesłychane, publicznie rzucone oszczerstwo jest miarą nienawiści, jaką kilka osób „Łączności" pała do Związku „Ster", który wbrew ich szumnym zapowiedziom i pobożnym życzeniom nietylko nie upadł, ale stale się rozwija — tak, iż w krótkim stosunkowo czasie potrafił skupić pod swym sztandarem większą część zorganizowanych sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych zachodniej Galicyi. Odpierając z oburzeniem tę kalumnię pozwalamy sobie — myśl zasady, przez „Łączność" wypowiedzianej, że „is fecit, cui prodest" na twierdzenie, iż sprawczynią tego faktu (o ile zaistniał) była sama, w tym celu, aby przez podniesienie głośnego larum zwrócić uwagę na swą zabawę, zohydzając równocześnie w opinii publicznej znienawidzony przez siebie „Ster". Dlatego też ten występ ze strony „Łączności" uważamy za nowy sposób reklamowania swej zabawy.

Za Związek sądowych oficyantów i pomoc. kanc. „Ster" w Krakowie. Prezes: Pałasz, Sekretarz: Kalinowski.

Fatalna pomyłka. Wincenty W., słuchacz medycyny, zamieszkały przy ulicy Długiej, zażył wczoraj wieczorem przez nieuwagę zamiast lekarstwa silnej trucizny, boroformu. Zawezwane Pogotowie ratunkowe zarządziło środki zaradcze i pozostawiło go opiece domowej.

Zamach samobójczy. Dzisiaj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do jednego z biur prywatnych przy placu Dominikańskim l. 5, gdzie dyżurni zastali leżącą na środku pokoju pannę, zajętą w biurze w bezprzytomnym stanie. — W pokoju czuć było silny swąd gazu. Okazało się, że panna biurowa, której nazwiska nie zdołano stwierdzić, poodkręcała w celu samobójczym kurki gazowe, skutkiem czego doznała zatrucia gazem świetlnym. — Denatkę, w groźnym stanie, przewieziono na oddział kliniki wewnętrznej.

Samobójstwo w łazienkach przez otwarcie tętnic. Wczoraj po południu w łazienkach paryskich popełnił samobójstwo starszy rewident kolei państwowych Stanisław Kaszuba, liczący lat 40. Wszedłszy do wanny z ciepłą wodą, przeciął sobie tętnice ramieniowe u obu rąk. Krew popłynęła strumieniami i zabarwiła wodę w wannie. Wkrótce wskutek upływu krwi desperat skonał. — Łazienni, którym pobyt nieznajomego wydał się za długi, otworzyli drzwi do kabiny, lecz na ratunek było już za późno. — Denat pozostawił kartę z nazwiskiem, z uwagą, że czyni to dlatego, aby oszczędzić trudów stwierdzenia identyczności swej osoby. — W kartce tej prosił następnie, żeby nie wykonywano na jego zwłokach sekcyi, lecz żeby go wprost odwieziono do kostnicy.

Z kroniki żałobnej.

Józef Szkiarski rzeźnik, przeżywszy lat 48, zmarł w Ludwinowie.

Dr Józef Rawicz Radomyski, b. burmistrz m. Gorlic, zmarł w majątku swym Dąbówka w 53 roku życia.

Melania Kirchayer, przeżywszy lat 56 zmarła 23 bm. w Zakładzie im. Helclów.

Z Tarnawieckich Anna Dültzowa, wdowa po nauczycielu, przeżywszy lat 65 zmarła 24 bm.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Czwartek »Opiekujcie się Amelią«.
Piątek »Wielki Fryderyk«.
Sobota »Majerowie«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz. »Majerowie«.
Poniedziałek »Tamten«.

Bal rabczański.

Bal rabczański, mający tyloletnią świetną tradycyę, zainaugurował wczoraj znowu wspaniale okres wielkiego karnawału w Krakowie. Jak w poprzednich latach, tak i w bieżącym roku na hasło poparcia kolonii rabczańskiej, umiłowanego dzieła niestrudzonego filantropa rektora M. Jakubowskiego, pospieszyły na salę balową zastępy dystyngowanego obywatelstwa, grono członków arystokracyi i liczni przedstawiciele krakowskiego ciała oficerskiego. Komendat korpusu eksc. Böhm-Ermolli, pragnąc przywrócić dawny, za eksc. Alboriego istniejący, kontakt między społeczeństwem polskiem a sferami wojskowemi, wyraził życzenie, aby oficerzy załogi krakowskiej uczestniczyli w tym świetnym balu, zaczem (w miłem przeciwieństwie do sytuacyi zeszłorocznej) sale Starego Teatru zaroiły się wczoraj od mundurów, odcinających się wyraziście barwnemi plamami od tła fraków i jasnych toalet damskich. Nie jeden z przybyłych wyższych oficerów po raz pierwszy miał sposobność oglądania polskiego mazura, to też z zainteresowaniem patrzał na interesujący obraz.

Do tradycyi balu rabczańskiego należy też, że dość późno się zaczyna. — O godzinie 9 westybul starego teatru począł się zapełniać zastępami panów, w pół godziny później zaś jął przesuwać się długi sznur powozów przed gmachem — i po schodach popłynęła barwna rzeka toalet, mundurów i fraków. Honory domu czynili rektor Jakubowski, ks. Kazim. Lubomirska i hr. Ledóchowska.

O godzinie 11-tej tak sala główna jak i galerya zapełniła się szczelnie doborową publicznością. Zabrzmiały tony poloneza i rozwinął się tradycyjny korowód. W pierwszej parze postępowali rektor Jakubowski z Kazimierzową ks. Lubomirską, dalej delegat Fedorowicz z hr. Ledóchowską, Eksc. Puchallo von Brlok z p. Zdzisławową Włodkową, wiceprezydent dr Szarski z bar. Götz Okocimską, Kazimierz ks. Lubomirski z p. Axentowiczową, bar Götz Okocimski z hr. Mieroszowską, hr. Huyn z hr. Esterhazową, hr. Raczyński z hr. Huyn, p. Hoesick z p. Franciszkową Murdzieńską, dr Surzycki z p. Hoesickową, marszałek Z. Włodek z p. Idalią Pawlikowską, poseł Haller z bar. Dillerową. Eksc. baron Diller z p. Franciszkową Czerną, Eksc. baron Lutgendorf z p. Brandysową, p. Axentowicz z hr. Edwardową Mycielską i inni.

Z kolei nastąpiły tańce wirowe, rozpoczęte walcem (dyrygował osobiście kapelm. p. Hock). — Do pierwszego kadryla stanęło 160 par. Prowadził tańce ze znaną maestryą prof. Dawidowski z pomocą pp. Sierkiejewicza i Waltera. Ożywiona zabawa, zakończona mazurem i walcem, trwała do świtu.

Nie sposób tu wyliczać wszystkich uczestników balu, wśród których nie brakło najwyższych dygnitarzy cywilnych i wojskowych, licznych przedstawicieli arystokracyi, świata lekarskiego, literacko artystycznego i obywatelstwa z Krakowa i okolicy. Oprócz na wstępie wymienionych osób zaznaczyć należy, że bal rabczański uświetniła swą obecnością hrabina Andrzejowa Potocka (w skromnej, czarnej toalecie) z dwiema córkami (w białych, gazowych sukniach, przybranych ranwersami z koronek). Z generalicyi byli obecni gen. kaw. Corda, gen. Baczyński i in.

Bal rabczański, jak zawsze, odznaczył się gustownością toalet i licznem uczestnictwem uroczych pań i panien. O ile sprawozdawca balowy zdołał zauważyć i zanotować, pięknemi toaletami wyróżniały się panie:

Ks. Kazimierzowa Lubomirska (toaleta bladoniebieska, pokryta czarnym tiulem, złotem haftowanym), hr. Tyszkiewiczowa (b. efektowna toaleta, na czarnym atlasowym spodzie tunika z mieniącej się gazy ze wstawkami złotemi), hr. Ledóchowska (czarna suknia z *crepe de chine*, z tuniką z prawdziwej białej koronki), hr. Huyn (adamaszkowa, z tuniką z koronki, powszechną uwagę zwracały brylanty i perły), p. Grocholska z dwiema córkami (białe gazowe suknie), p. Axentowiczowa (biała, kryta gazą *fraise*), p. Hoesickowa (jedwabna niebieska, pokryta różową gazą), p. Wyszyńska z córką (niebieska z niebieskiemi koronkami), p. Idalia Pawlikowska (jedwabna saumon, kryta szarą gazą) z córką (sukienka blado-niebieska), p. Bohdanowiczowa (z gazy *fraise*). Bardzo gustownemi i efektownemi toaletami wyróżniały się panie drowa Zoppothowa, żona lekarza miejskiego, (żółta jedwabna suknia z tuniką z pereł, wspaniały rajer we włosach), drowa Glaserowa (na żółtym *satin merveilleux* tunika ze złotej gazy, haftowanej złotem, tren sukni obszyty skunksami), drowa Zoppothowa, żona sędziego (bladoróżowa toaleta, przybrana czarnemi Chantilly). Wytworną urodą zwracała powszechną uwagę p. inż. Szulcowa (z domu Halska) w toalecie *bleu de mer*, przybranej szaremi koronkami, spiętej z boku ponsową różą.

Pani Pieniążkowa (suknia czarna pailletowa), p. drowa Marcisiewicz (suknia fraise, przybrana czarną siatką) z córką (różowa suknia), drowa Cerchowa (czarna toaleta) z córką (niebieska toaleta z kwiatami fraise), p. Matuszewska z córką (bladoniebieska), p. Zaborska (b. efektowna niebieska, pokryta gazą, haftowaną złotem), p. Straszewska z córką, — Kozubowska z córką, — państwo Stocey-Sosnowscy z siostrą (w niebieskiej sukni), p. Gutman z dwiema córkami (suknie blado-różowa i biała, — przybrana różyczkami), — pani Szawelska z córką (biała jedwabna, pokryta gazą lila ze szlakiem malowanym), p. Dobrowolska (toaleta lila) z córką (w białej gazowej), prof. Rogoyska, redaktorowa L. Szczepańska (w niebieskiej jedwabnej, przybranej białemi koronkami), radczyni Wajdowa (w białej, krytej czarną koronką) z panną Zadęcką (w sukni seledynowej), p. Żeglikowska z uroczą córką w białej toalecie, p. Kozubowska z córką, p. Chachlowska (w niebieskiej), panny Zofia Cholewkiewicz (blado niebieska), pna Wilkoszówna (empire), p. Renardówna) art. dram. (atłasowa, lila gazą kryta), p. Muczkowska z uroczą córką, p. r. Uderska z córką (bladoróżowa), prof. Murdzeńska z córkami, drowa Klęskowa (niebieska), pna Taczkowska (w efektownej jedwabnej, krytej tiulem, haftowanym pawiemi pailletami), p. adw. Kriegerowa z córką (różowa toaleta), p. Kleinowa (w różowo-złotawej, przybranej futrem), p. Sikorska z dwiema córkami (niebieska sukienka ze złotemi koronkami), pna Żegłikowska, p. Sulikowska z córką, p. Pagaczowa z córką (biała suknia), pp. Foremny z trzema córkami, p. Gołkowska z córką (mocna *fraise*, pokryta białą koronką), p. drowa Łazarska z dwiema córkami, p. Chmurowa i w i.

I na galeryi zebrało się najlepsze krakowskie towarzystwa. Zauważyliśmy w przelocie p. prof. Nowotnową, p. Janową Federowiczową z córką, red. Beaupreową, mec. Tad. Federowiczową, mec. Iskrzycką. p. Stachiewiczową, dr. Lipońską, p. Witoldową Ostrowską i w. i.

Ujęcie międzynarodowego szpiega.

W wczorajszym numerze donosiliśmy pokrótce o zaaresztowaniu w Krakowie nowego szpiega rosyjskiego. Dotychczas zebrane szczegóły uprawniają do przypuszczenia, że tym razem dokonała policya krakowska rzeczywiście cennego połowu, gdyż jak się zdaje, aresztowany należy do kategoryi ajentów szpiegowsko-politycznych wyższego stopnia, nie zajmujących się tak podrzędnemi funkcyami, jak rysowanie i fotografowanie fortów (jak to robili ostatnio w Krakowie zasądzeni szpiedzy). Ajenci tego typu, co ostatnio aresztowany, śledzą urządzenia strategiczno militarne, wyszukują w różnych miejscowościach ludzi do niższych posług szpiegowskich, poruczając im wykonanie ściśle określonych zadań szpiegowskich i odbierają od nich gotowy materyał szpiegowski, który następnie wręczają swemu sztabowi jeneralnemu. Niejednokrotnie obok szpiegostwa wojskowego, wykonują oni także na obcym terenie delikatne misye polityczno dyplomatyczne, mające przygotować podatny grunt dla propagandy politycznej obcego państwa.

Wszystkie powyżej określone znamiona stwierdzono u aresztowanego przed kilku dniami w pewnym pierwszorzędnym hotelu krakowskim Pawła Pełki. Pierwsze wątpliwości nasunął policyi wiek dystyngowanego obcego. W kartce meldunkowej i w jego paszporcie podany był jako 21-letni młodzieniec, podczas gdy *exterieur* jego świadczyło o wieku conajmniej 30 toparuletnim. Policya wobec tego zaopiekowała się nim, a w rezultacie przystąpiła do jego aresztowania.

Dotychczasowe dochodzenia wydobyły na jaw obfity materyał, z którego wynika, że rzekomy Pełka jest jednym z najniebezpieczniejszych członków międzynarodowej organizacyi szpiegowskiej. Pełka trudnił się zawodem szpiegowskim prawie w wszystkich państwach europejskich i był nader czynnym współpracownikiem międzynarodowego biura szpiegowskiego w Brukseli. Stwierdzono, że Pełka odsiadywał karę 4 letniego więzienia w Brandenburgu za szpiegostwo na rzecz Francyi, tudzież, że łączyły go stosunki z słynnym kapitanem francuskim Luxem, który niedawno temu zbiegł z twierdzy śląskiej w Kładzku. Dalej stwierdzono, że Pełka był aresztowany w Szwajcaryi za knowania anarchistyczne, oraz, że odgrywał wśród tamtejszej licznej kolonii rosyjskiej rolę ajenta-prowokatora ochrany. Pełka ustawicznie był w podróży — zajmuje się swoim zawodem od 17 roku życia — i w ten sposób zwiedził prawie wszystkie państwa europejskie, wykonując szpiegostwo na rzecz rozmaitych państw. Jest nadzwyczaj inteligentnym i wykształconym, maniery ma doskonałe mimo, iż zewnętrzny jego wygląd wcale tych zalet nie rokuje. Włada kilkunastu językami — francuskim, niemieckim, włoskim, szwedzkim, chińskim, japońskim, łacińskim i polskim (tym ostatnim słabo).

Aresztowany podał, że jest poddanym niemieckim i że pochodzi z powiatu bytomskiego na Górnym Śląsku. Znaleziono przy nim obfity materyał, silnie go kompromitujący, z którego wynika, że Pełka stał na usługach sztabu jeneralnego warszawskiego i że miał na terenie galicyjskim powierzoną sobie bardzo ważną misyę wojskowo polityczną. Znaleziony przy nim materyał dostarczył niezbitego dowodu, że gdyby go nie aresztowano, działalność jego wyrządziłaby Austryi olbrzymie szkody w kierunku militarnym i politycznym. Na wstępnem przygotowaniu poruczonych sobie zadań policya go przyłapała. Ciekawym jest wreszcie stwierdzony już fakt, że Pełka, którego identyczności i poddaństwa dotąd nie stwierdzono, przed kilku laty w jednym z garnizonów galicyjskich dał się pod nazwiskiem tutejszego poddanego zaasenterować do wojska i przez kilka miesięcy pełnił — naturalnie w celach szpiegowskich — służbę wojskową z której następnie zbiegł i jest dotąd przez władze wojskowe kurrendowany jako dezerter. Stwierdzono także, że Pełka swego czasu wykonywał z ramienia Rosyi misyę szpiegowsko-polityczną na półwyspie bałkańskim.

Nazwisko Pełka, pod jakim został zaaresztowany, jest niewątpiwie fałszywe. Policya prowadzi obecnie dochodzenia, celem stwierdzenia jego identyczności. Nie małą pomocą są policyi w tej mierze rozmaite fotografie tego osobnika, przez różne państwa w różnych czasach sporządzone, gdyż policye polityczne militarnych państw europejskich prowadziły ustawicznie w ewidencyi.

Rzekomy Pełka został wczoraj odstawiony do więzienia śledczego. Śledztwo sądowe objął sędzia śledczy dr Gniewosz. Z ramienia policyi dalsze dochodzenia z tej senzacyjnej aferze prowadzi kom. pol. dr Krupiński.

Tajemnicze wykradzenie dziecka.

Do Wincenty Kwiatkowskiej, służącej zatrudnionej w jednym z domów w Krakowie, która w czerwcu ubiegłego roku porodziła nieślubne dziecko mianowicie synka, którego ochrzciła imieniem Jan, zgłosił się w trzy tygodnie po urodzeniu nieznany jej mężczyzna w towarzystwie jakiejś pani. Przybyli dostatnio i elegancko ubrani przedstawili się Kwiatkowskiej jako małżeństwo, Władysław i Marya Konarzewscy; podali, że mieszkają tymczasowo w pensyonacie „Lithuania", i że za kilka dni wprowadzą się do wynajętego w Krakowie mieszkania. Poczęli oni namawiać matkę, aby im powierzyła swe dziecko na wychowanie, zaręczając jej, że dziecko będzie adoptowane i starannie wychowywane, a z chwilą dojścia do pełnoletności uzyska majątek. Kwiatkowska uległa namowom Konarzewskich i oddała im swe dziecię. Później jednak kiedy kilka razy spotkała się z Konarzewskim i pytała go o dziecko, ten dawał jej wymijające odpowiedzi twierdząc, raz, że dziecko jest w Krakowie, innym razem, że żona jego wyjechała na kilka dni wraz z dzieckiem, że wróci itp. Kwiatkowska powzięła wówczas podejrzenie co do przybranych rodziców swego dziecka i zgłosiła się przed kilku dniami na policyę, prosząc o wyjaśnienia co do Konarzewskich. Policya zarządziła dochodzenia, wynikiem których było aresztowanie Konarzewskiego.

Aresztowany przyznał się, że nazywa się Józef Stępnik, liczy lat 32, pochodzi z Maczkowa z gub. piotrkowskiej w Król. polskiem. Podał on, że będąc we Lwowie zapoznał się przypadkowo z Konarzewską, która przybywszy w czerwcu ub. roku do Krakowa, zgłosiła się do niego z propozycyą, by wystarał się dla niej o dziecko na wychowanie. Stępnik udał się wówczas do biura stręczenia mamek, gdzie mu wskazano adres Kwiatkowskiej. Co się z dzieckiem stało nie wie, wie tylko tyle, że Konarzewska wyjechała wraz z dzieckiem do Król. Polskiego.

Policya osadziła Stępnika w aresztach policyjnych za oszukańcze wykradzenie dziecka, zarządziwszy dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Osoba młoda

dobrze wychowana, pisząca biegle na maszynie, Unterwood, umiejąca po francusku lub po niemiecku, a **chcąca się poświęcić księgarstwu,** znajdzie zaraz stałą posadę w

Księgarni katolickiej
Dra Miłkowskiego
w Krakowie 9, plac Maryacki.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Pomocnik handlowy z działu korzennego poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenie pod „Pomocnik" Wieliczka 451. 229

Zdolny
urzędnik przyjmie jakiekolwiek zajęcie popołudniowe lub administracyę kamienicy. Wymagania skromne. Pośrednictwo wynagrodzę. Postrest. Kraków „Urzędnik" za kwitem ins. 230

Potrzebny kowal
pracowity, trzeźwy, umiejący bardzo dobrze kuć konie, naprawiać narzędzia i maszyny gospodarcze. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków **do Zarządu dóbr w Sądowej Wiszni.** Osobiste stawiennictwo niewymagane. Odpisu świadectw nie zwraca się. Nieuwzględnione podania zostają bez odpowiedzi. 231

Potrzebny
uczeń
do praktyki cukiernia
A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Sklep korzenny oraz sprzedaż wędlin w śródmieściu, do sprzedania. Wiadomość przez grzeczność w sklepie św. Jana l. 26. 232

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciell tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia piseme pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

Do wynajęcia:

Do wynajęcia z dniem 1 lutego 2 pokoje i kuchnia z przedpokojem z łazienką elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami za cenę kr. 60·— miesięcznie. Oglądać można w godzinach od 12—3 w południe i od 6—8 wieczorem. Cz. Porankiewicz, Kraków, ul. Batorowska 5, dom tylny. 226

Na Zabawy i Wesela
sławne z dobroci
CUKRY DESEROWE
227 poleca
SIERMONTOWSKI
Kraków, ul. Bracka

„MERKURY"
Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek
„Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. **Prenumerata** całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

RESTAURACYA
Starego Teatru
pod nowym zarządem
otwartą została

Doborowa kuchnia
Pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy

Piwo pilzneńskie
piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki.

:: Cztery gabinety artystycznie urządzone ::
Mała sala na bankiety, wesela i zebrania towarzyskie.

Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit
1485 restauratorzy.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.



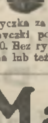
Pieniędzy
oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu zegarków, budzików, zegarów ściennych, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych, wyrobów ręcznych, ze skóry i stali, przyborów toaletowych i palenia, broni i t. p. zażąda mój **główny cennik** z 4000 rycin, któren każden darmo i opłatnie **otrzyma.** 206

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Brüx Nr. 757 (Czechy).



Reim & Co., R. Drobner, A. Reifer, J. Hanak & Co. Z. Komorovsky, M. Kreyzler, C. Szczurkowski, J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski.

Bezpłatnie
wysyłam każdemu mój duży bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów **pewnych, dobrych i tanich towarów** różnego rodzaju C. i k. nadworny dostawca



Jan Konrad
dom wysyłkowy towarów muzycznych **w Brüx Nr. 716 (Czechy)**
Skrzypce dla ucznia bez smyczka za K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, Smyczki po K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. 184

Masło
kuchenne i deserowe codziennie świeże — wysyła pocztą — po najtańszych cenach, do składnic — Kółek rolniczych i domów prywatnych. Centralne Towarzystwo Handlowe w Krakowie, Plac Szczepański l. 6. 220

KONSERWY GROSZKU, FASOLKI i POMIDORÓW
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW 20
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.
Za jakość ręczy się.

Sport zimowy


SANKI (Rodle)
sportowe dla dorosłych i dzieci
SANKI szwajcarskie „LENKER"
z kierownicą i hamulcem
NARTY (Ski)
Laski z bambusu do NART
Obręcze śniegowe
polecają najtaniej 232
REIM i Ska KRAKÓW, Rynek L. 37.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Mydło Rajskie
Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal. Do nabycia wszędzie!**



Jak się używa Dra Oetkera proszku do pieczywa?

Zupełnie w pojedynczy sposób! Kiedy się wszystkie dodatki jak masło, cukier, mąkę, jaja mleko i t. p. dokładnie wymiesza, urabia się lekko proszek na masę, wkłada ciasto do formy wysmarowanej masłem i wsuwa w gorący piec. Przy zwykłym chlebie mlecznym i pszennym urabia się z ciasta bochenek i postępuje dalej zupełnie tak samo. Na ½ kilograma mąki bierze się w zasadzie jedną paczkę proszku za 12 h., — 2 deka. Przy wielu leguminach postępuje się najodpowiedniej w ten sposób, że się do mąki odpowiednią ilość proszku — zazwyczaj wystarcza łyżeczka od kawy, na sucho dobrze wymieszać, i potem dokładnie tak jak zwykle postępować. Przy użyciu Dr. Oetkera proszku do pieczywa jest zbyteczna jakakolwiek wprawa lub doświadczenie. Nieudanie się jest zupełnie wykluczonem, jeżeli się postępuje tak, jak powyżej podano. Dra Oetkera proszek do pieczywa jest wszędzie z przepisami do nabycia. 23

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·45 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·30 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (expres) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
9·55 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·09 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·10 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·59 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·23 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·52 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·06 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rządowo uprawniona 39

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.



„EVOE"
środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/593, Praterstrasse 67.

CHEMICZNA PRALNIA
Franciszka Bębenka 213
filia: Floryańska l. 16, tel. l 1236. Zakład Sebestyana 17.

„Kawiarnia Teatralna"
urządzona w stylu renesansowym
W. Woźniaka w Krakowie
vis à vis Teatru Miejskiego — (tuż przy plantacyach).

poleca wyborną kawę, herbatę, czekoladę oraz wszelkie napoje, chłodniki, ciasta itd. Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry, Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż, na żądanie są obszerne gabinety.** Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.



ŁADNY WĄS — jest ozdobą mężczyzny!
uzyskać go można używając płynu **„GRAZYI"**

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękkim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiające cebulki wzmacnia go.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

GRAZYĘ dostać można po cenie 1 K. za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B — Drog. Zapolna i Ski. ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszewskiego Zwierzyniecka. Drog. Zdz. Komorowskiego ul. Floryańska. 1751

Wyrób i gł. skład wysyłkowy: Fabryka chem. E. MATOLI, Radomyśl Wielki

Zagwarantowany skutek
inaczej zwrot pieniędzy.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.
Dr. med. A. RIXA
Krem na biust
nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy
na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—, wszystko przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17/B.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 1119

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.